

Katarzyna Warmińska

Katedra Socjologii
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

O „ODZYSKIWANIU” KULTURY ETNICZNEJ. PRZYKŁAD POLSKICH TATARÓW

The recovery of culture. The Polish Tartars' case

Abstract: In this article I will analyse changes which have been taking place in the sphere of the Polish Tartars' ethnic culture for the last three decades. Nowadays, after the difficult years of communism, when the group was not able to communicate openly its ethnic character, we can consider a rise of interest and activities concerning its cultural resources. Generally speaking, we can witness several processes that relate to this phenomenon. First of all, we can observe the rediscovery of cultural traditions. Secondly, the group members more consciously and in organized way create their identity discourse in the context of the ethnic traditions. Thirdly, the process of creating the places with ethnic mark can be seen. Fourthly, the commercialisation of the heritage becomes visible, as a way of spreading the group's values, history and traditions. My analyses are based on field research and study of the Internet.

Key words: ethnic culture, Polish Tartars, identity, recovery of culture

Rozważając problematykę etnicznej kultury, możemy zwrócić uwagę na wiele procesów czy kontekstów, w odniesieniu do których ujmujemy to zagadnienie. Tytuł tego artykułu sugeruje, że analiza tatarskiej kultury będzie prezentowana przede wszystkim w nawiązaniu do specyficznego ujętego toku jej istnienia, gdzie mamy jakiś punkt wyjścia, utratę i odzyskanie. Taka konstrukcja narracji jest świadomym wyborem, gdyż umożliwi opisanie pewnej dynamiki przemian tatarskiej etniczności na przestrzeni czasu (tu: ostatnich trzech dekad), ujętej w ramy zaznaczonego schematu. Chciałabym też wyraźnie podkreślić, że daleko mi do ujmowania kultury w sposób zreifikowany i zesencjalizowany, co może sugerować wspomniana wyżej perspektywa. Ujmuję ją raczej w perspektywie antropologicznej, jako pewien sposób życia tych, dla których określone idee, wartości, formy bycia i działania stanowią istotny aspekt tożsamościowy i interakcyjny. Nieistotny staje się wtedy jakiś przyjęty z góry, normatywny model etnicznej kultury, w odniesieniu do którego ukazujemy tatarszczyznę, a który może służyć do oceny jej istniejącego stanu. Opisujemy raczej świat przeżywany, doświadczany przez tych, którzy – parafrazując słowa Clifforda Geertza¹ – tkają współnioną sieć znaczeń. Dlatego też w dużej mierze przedstawiane tu zagadnie-

¹ C. Geertz, *Interpretacja kultur. Wybrane eseje*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2005.

nia ujmowane będą w perspektywie emicznej, a materiałem do analizy będą wypowiedzi tatarskich rozmówców zebrane podczas badań w latach 1991–2011. Na przestrzeni tego czasu przeprowadziłam łącznie 50 pogłębionych wywiadów, z tego ponad 30 w latach 90. W następnych latach przenieśliśmy swoje badania na inny teren, to jest do Internetu, gdzie systematycznie obserwuję działalność tatarskich organizacji czy aktywności pojedynczych osób związanych z grupą. Jest to odmiennego rodzaju materiał niż ten pozyskany w kontaktach twarzą w twarz, ale równie interesujący, a co ważne – uwidacznia się w nim także tatarski punkt widzenia.

Kilka słów o grupie

Nie ma tu miejsca na dokładne opisanie wielowątkowej i złożonej historii omawianej grupy. Skupię więc uwagę na tych elementach, które są istotne dla podejmowanych w tym tekście kwestii związanych z jej kulturą etniczną. Tatarzy polscy to niewielka społeczność pochodzenia migracyjnego, której przodkowie osiedlili się ponad 600 lat temu na terenach Wielkiego Księstwa Litewskiego, a potem Korony. Grupa nigdy nie była liczna: szacuje się, że nie przekraczała liczby od kilku do kilkunastu tysięcy członków. Istotnym elementem wyróżniającym Tatarów, oprócz pochodzenia, była ich religia – islam. Osadnictwo tatarskie miało charakter względnie zwarty i skupiało się w majątkach czy wsiach, a potem miastach i miasteczkach dzisiejszej Wileńszczyzny, Grodzieńszczyzny, Kowieńszczyzny, a od XVII wieku na Podlasiu. Przyjmuje się, że w okresie międzywojennym w Polsce mieszkało 5,5 tysiąca Tatarów². II wojna światowa i zmiany zasięgu terytorialnego Polski wpłynęły na położenie Tatarów polskich. Część z nich pozostała na terenach zamieszkania w granicach II Rzeczypospolitej, teraz już Litwy i Białorusi, część zaś migrowała na Ziemię Zachodnie, a część na Białostoczczyznę³. Obecnie liczebność grupy szacuje się na kilka tysięcy – od trzech do pięciu. Ostatni spis powszechny z 2011 roku pokazał, że 1828 osób określiło swoją identyfikację etniczną jako tatarską. Zgodnie z danymi ze spisu zamieszkują oni w województwach: podlaskim – 539 osób, mazowieckim – 332, pomorskim – 175⁴. Można więc dostrzec istnienie pewnych ośrodków skupienia tatarskiej wspólnoty.

Dzisiejsi Tatarzy to nie tylko muzułmanie, gdyż tak jak część ich przodków niektórzy z nich odeszli od islamu. Natomiast Tatarzy muzułmanie w większości przypadków należą do założonego w 1925 roku Muzułmańskiego Związku Religijnego, który obecnie prowadzi sześć gmin religijnych⁵.

Tych kilka informacji pokazuje, że na przestrzeni poprzedniego stulecia nastąpiły istotne zmiany w owej społeczności. Przez stulecia tatarski świat ulokowany był terytorialnie i społecznie we względnie stały sposób. Można więc powiedzieć, że w XX wieku została zerwana ciągłość tatarskiego osadnictwa, a migracje powojenne rozproszyły grupę nie tyl-

² A. Miśkiewicz, *Tatarzy polscy, 1918–1939. Życie społeczno-polityczne i religijne*, PWN, Warszawa 1990.

³ A. Miśkiewicz, *Tatarzy na Ziemiach Zachodnich Polski w latach 1945–2005*, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Zbigniewa Herberta, Gorzów Wielkopolski 2009.

⁴ Zob. <http://mniejszosci.narodowe.mac.gov.pl> (data dostępu: 23.06.2015).

⁵ Zob. www.mzr.pl (data dostępu: 23.06.2015).

ko między różne organizmy państwowe, ale też wewnątrz kraju. W konsekwencji trudno dziś mówić o istnieniu czegoś, co można nazwać zwartym tatarskim światem kulturowym, w którym członkowie realizują razem swój tatarski sposób życia, jak działo się to przez wiele stuleci wcześniej⁶.

Punkt wyjścia: ...kiedyś a dzisiaj...

Celem tego tekstu jest ukazanie pewnej dynamiki nie tyle kultury tatarskiej, ile sposobu mówienia o niej, doświadczania czy „robienia” jej przez członków tatarskiej wspólnoty. Swe rozważania rozpocznę od pierwszego elementu schematu określonego jako punkt wyjścia. Można tu przyłożyć dwie miary czasowe: pierwszą związaną z momentem, kiedy rozpoczęłam swoje tatarskie badania, czyli rokiem 1991, i drugą, bardziej doniosłą, czyli moment przemian politycznych po 1989 roku, gdy wyłonił się nowy porządek społeczny, którego charakter znacząco wpłynął na etniczność mniejszościowych społeczności w Polsce. Na pewno wyjście w teren na początku lat 90. umożliwiło mi uchwycenie nastawień czy emocji związanych z tą znaczącą zmianą.

Dobrym przykładem wprowadzającym w ową problematykę jest wypowiedź jednej z młodych Tatarok pochodząca z wywiadu przeprowadzonego w 1992 roku: „Czy są jakieś typowe tatarskie obyczaje? [pyt. K.W.] – ...Obyczaje są raczej zatracone. Ubiory, tańce i w ogóle kultura... mnie się wydaje, że z czasem ... 600 lat chyba istniejemy, zapomnieliśmy. – Myślisz, że to wróci? [pyt. K.W.] – Nie, chyba nie” [17]. Ukazuje ona dwa istotne problemy.

Po pierwsze, wielu ówczesnych rozmówców podzielało przekonanie o tym, że w przeszłości istniało coś, co ich zdaniem można określić mianem kultury tatarskiej. Nie mówili oni zwykle, kiedy ten czas trwał, istniało natomiast wśród nich przeświadczenie, że ich przodkowie kultywowali grupowe tradycje przez wieki. W tym kontekście pojawiało się poczucie straty części dziedzictwa, przekonanie o jego zaniedbywaniu przez kolejne pokolenia. Równocześnie jednak nie komunikowano przy tej okazji dążeń czy chęci działania na rzecz jego odrodzenia bądź przypominania. Badani raczej zdawali się godzić z tym, co nieodwracalne. Jak stwierdził jeden z rozmówców: „Nie mamy zwyczajów, może nas za mało, myśmy żyli w Polsce, to więcej mamy obyczaje polskie” [13].

Co ciekawe, gdy przywoływany był problem własnej kultury, badani zwykle twierdzili, że obecnie jej nie mają. Dowodem na to był brak własnego języka, strojów, tańców i innych elementów zwykle kojarzonych z etnicznością sfolkloryzowaną. Być może ten pogląd był pochodną lat PRL-u, kiedy właśnie tak przedstawiana była kultura mniejszości etnicznych w Polsce, które jeśli chciały komunikować swoje tradycje, musiały to czynić w narzuconej przez władze formule ludowo-folklorystycznej. Jak powiedział jeden z interlokutorów o czasach komunistycznych: „Tatarzy traktowani byli jako zabytek kultury” [27].

⁶ Zob. K. Warmińska, *O roli przestrzeni i miejsca w tatarskiej etniczności*, w: A. Bukowski, M. Lubaś, J. Nowak (red.), *Spoleczne tworzenie miejsc. Globalizacja, etniczność, władza*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010.

⁷ Wywiady prowadzone w latach 90. zaznaczyłam cyfrą arabską, te późniejsze – cyfrą rzymską.

Wart odnotowania jest fakt, że kiedy w 1992 roku powstał Związek Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej (organizacja o charakterze społeczno-kulturowym), wielu badanych dystansowało się od tej inicjatywy, traktując ją jako pomysł kilku zapaleńców. Niektórzy wprost twierdzili, że taka organizacja nie jest potrzebna, gdyż Tatarzy mają już swój Muzułmański Związek Religijny. Badani, którzy tak ujmowali ówczesną tatarską rzeczywistość, zwykle odrzucali możliwość określania siebie jako Tatarów. Dobrze ukazuje to ten cytat: „Tatarzy to jest taki przydomek. Ktoś tak kiedyś określił. A zasadnicza nazwa to są mużulmanie” [1]. Na poziomie identyfikacyjnym rzadko pojawiały się deklaracje inne niż te odnoszące się do religii. Chociaż w gronie badanych były osoby, które bardziej uwypuklały swe tatarskie korzenie i rangę tego aspektu tożsamości.

I tu pojawia się druga istotna kwestia, dotycząca sposobu rozumienia kultury tatarskiej w narracjach moich rozmówców. Pytani bowiem o tatarskie obyczaje i tradycje, w mniej lub bardziej świadomy sposób przywoływali te o charakterze mużulmańskim. Dobrą ilustracją tego poglądu jest następujący cytat: „Czy są jakieś tatarskie obyczaje? [pyt. K.W.] – Przede wszystkim zachowanie czystości. Przede wszystkim nie można iść na nabożeństwo, jeśli człowiek nie jest umyty w całości. Musi mieć czystą bieliznę, ubranie” [7]. Można tu wyróżnić dwie postawy. Pierwszą można opisać jako wyraz całkowitego połączenia się w jeden concept tego, co badacz mógłby określić jako etniczność i religię. Mówiąc bowiem o swoich zwyczajach, badani wprost, jednym tchem wymieniali te, które wiążą się z praktyką mużulmańską, jak w powyższym cytacie. Inny przykład takiego stanowiska jest zawarty w następujących słowach badanego, którego zapytałam o tatarskie obyczaje: „Jestem obeznany, no bo ja mówię są obrządki trzy – urodzin (azan), czy wesela, czy pogrzebowe, czy cała ta ceremonia nabożeństwa” [2]. Inny zapytany o to, kogo dziś można określić mianem Tatar, odpowiedział: „No, religię mamy mużulmańską, mahometańską, że po swojemu modlimy się. Czytamy po swojemu. – A czy zna Pan język tatarski? [pyt. K.W.] – Ja znam, bo ja się modłę. Nas nazywają Tatarzy. – Dlaczego? [pyt. K.W.] – Bo my mamy inną religię, niekatolicką” [3].

Z kolei druga postawa wyrażała się przede wszystkim w formułowanym wprost i z pełnym przekonaniem zdaniu, że w Polsce żyją polscy mużulmanie. Oto przykłady takich deklaracji tożsamościowych: „Tatar to jest normalnie tak samo, jak ktoś czuje się katolikiem, to ja czuję się Tatarem. Czuję się Polakiem, ale wyznania mużulmańskiego” [2]; „My, polscy mużulmanie, nie znamy języka, nie mamy języka narodowego tatarskiego, strojów, muzyki, pieśni. (...) Mamy ogólnonarodowe polskie – wyłączając religijne różnice” [24]. Postawa ta przekładała się na deklaracje tożsamościowe, które w większości odwoływały się do identyfikacji z wartościami, normami, praktykami religijnymi. W konsekwencji rozmówcy definiowali samych siebie właśnie jako polskich mużulmanów i w sposób zdecydowany dystansowali się od tej sfery znaczeń, którą konotowało określenie „Tatar”. Chyba że używali zamiennie określeń „Tatar” – „mużulmanin” jako synonimicznych.

Co ciekawe, gdy w przypadku tych osób w wypowiedziach pojawiała się kategoria kultury, odnoszono ją do kultury polskiej. Jak powiedział jeden z rozmówców: „My odeszliśmy od tatarszczyzny ku islamowi, tworzymy kulturę w związku z Polską” [23]. Inny zaś stwierdził: „Odnosnie narodowości, kto kim się czuje. To prawda, być Tatarem to znaczy znać język tatarski, znać kulturę, obyczaje. Natomiast język i część kultury my już nie znamy” [16].

Cytaty te ilustrują wskazane wcześniej przekonanie, że kiedyś istniał świat tatarskiej kultury – określany mianem „tatarszczyzna”, który został porzucony czy zatracony na rzecz religii i polskości. W konsekwencji otrzymaliśmy obraz opisywanej tu społeczności jako tej, która żyje tak jak jej większościowe otoczenie, a tym, co ją odróżnia w sposób znaczący, jest wyznanie.

W tym kontekście można stwierdzić, że pojęcie kultury nie było kojarzone ze sferą ich wspólnotowego sposobu życia, którego centrum stanowiły wartości czy praktyki związane z muzułmańskością i sferą domową. Natomiast ów świat związany z religią miał walor długotrwały, był znaczący, kluczowy dla badanych i dla grupy. Wiele razy pojawiały się opinie, że to dzięki islamowi Tatarzy przetrwali. Można powiedzieć, że coś utracili, ale też coś cennego zachowali przez stulecia.

Genezy tej głęboko zinternalizowanej wizji charakterystyk grupowych i ich świata wartości można doszukiwać się nie tylko w czynnikach natury wewnętrznej (specyficzna historia, ruchy migracyjne, rozproszenie przestrzenne), ale także zewnętrznej. Przede wszystkim w etnicznej polityce państwa polskiego okresu PRL-u, która miała na celu zacieranie różnic etnokulturowych, co w stosunku do Tatarów skutkowało przyjęciem paternalistycznej postawy względem grupy traktowanej jako lokalna, marginalna egzotyka. Bez wątpienia przez kilka generacji powstała swoista luka pokoleniowa wśród liderów grupowych (religijnych i etnicznych), których znaczna część zginęła podczas wojny i nie znalazła w tej rozproszonej społeczności wielu swoich następców. W moim przekonaniu w wizjach podzielanych przez członków tej społeczności nie pozostało bez echa to, jak wówczas w literaturze naukowej i popularnonaukowej opisywano polskich Tatarów. W literaturze przedmiotu dominował pogląd, że Tatarzy stanowią przede wszystkim społeczność konfesyjną, która w szybkim tempie asymiluje się do grupy dominującej, na skutek czego zanika jej dziedzictwo etniczne.

Przykładowo w przewodniku *Białostocki szlak tatarski* wydanym w 1982 roku, a zredagowanym przez dwóch autorów pochodzących z grupy, czytamy: „Chętnie pisalibyśmy słowa »Tatar«, »tatarski«, »tatarszczyzna« w cudzysłowie, gdyż po tylu wiekach lud ten utracił wszystko, co o jego tatarskości mogłoby stanowić. (...) Dzięki niezliczonym małżeństwom mieszanym otoczenie biologiczne i kulturowe wchłonęło Tatarów, przeistaczając ich w składową część narodu, zwaną dziś Polakami tatarskiego pochodzenia. Mamy tu do czynienia z jedną z grup regionalnych naszego kraju, czy jak kto woli – etnograficznych”⁸. Po tym wstępie następował szeroki opis bogatej tatarskiej historii, tej najdawniejszej, życia religijnego oraz tradycji. Autorzy tego przewodnika, pisząc o „Tatarach na co dzień”, zwracali uwagę na to, iż nie różnią się niczym od otoczenia polskiego, oprócz religii. Przywołuję tę publikację dlatego, że zawarty w niej sposób przedstawiania Tatarów polskich był dominujący w okresie PRL-u i utrzymywał się jeszcze w latach 90. XX wieku.

Zresztą, jeśli wsłuchać się w wypowiedzi zebrane podczas wywiadów prowadzonych dziesięć lat później, kiedy moi rozmówcy już z innej pozycji patrzyli na przeszłość, wyraźnie ujawnia się ten wątek. Jeden z nich wprost powiedział: „W czasach komuny Tatarzy nie

⁸ M. Konopacki, A. Miśkiewicz, *Białostocki szlak tatarski*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1982, s. 3.

mogli mówić o swej tatarskości. Teraz możemy jak najbardziej eksponować swoją tatarskość, mimo tego, jakie zajmujemy stanowiska. Coraz więcej osób przyznaje się z dumą do swojego pochodzenia” [III].

Jeśli spojrzymy na opisywany wyżej stan rzeczy z perspektywy antropologicznej, to natrafimy na ciekawe zjawisko. W myśl przytoczonej definicji kultury jako sposobu życia niewątpliwie można mówić o istnieniu uwspólnionego świata znaczeń nadającego sens uczuciom, działaniom i wizjom świata podzielanym przez moich interlokutorów; traktowanego przez nich jako „swój”, „nasz”, „zachowany”, „niepowtarzalny”, „istniejący z dziada pradziada”. Świat ten jest nasycony przez specyficzną mieszankę wyobrażeń czy praktyk, o których badani sądzili, że przynależą do ich wspólnoty. Można go dookreślać, mówiąc o jego zawartości symbolicznej w odniesieniu do źródła wartości, z których moi rozmówcy czerpali, opisując to, co nazywali „swoim”, np. w kategoriach tradycji czy obyczaju religijnego lub etnoreligijnego. Nie można tu zresztą mieć pewności w sytuacji synonimicznego traktowania przez rozmówców tego, co tatarskie i muzułmańskie. Rodzi się więc pytanie, czy podążać za wewnątrzgrupowym opisem esencjalizującym kulturę, na mocy którego członkowie opisywanej społeczności postulują, że swojej kultury nie mają, a jeśli już, to taką jak inni (Polacy). Wtedy to, co tatarskie (etniczne?), znika z pola widzenia badacza zgodnie z życzeniem samych zainteresowanych. Jak powiedział jeden z badanych: „U nas teraz raczej nie używa się [słowa] »Tatar«, pomija się [je]. Nie używamy tego słowa. Nikt o sobie tak nie mówi” [6]. Można dołączyć też do grona tych nielicznych, którzy mówią o członkach tej społeczności właśnie jako o Tatarach. Jest też trzecia droga: można, podążając za sugestią Kristen Hastrup, zdystansować się, wyjść poza lokalny dyskurs zgodnie ze stawianą przez nią tezą, że interpretacja antropologiczna nie może być „więźniem umysłowych horyzontów” badanych⁹. Idąc za tą myślą, prezentowane tu treści są ujęte w ramy pojęcia kultury etnicznej jako głównego kontekstu.

Obserwacja życia grupowego w latach 90. pokazała pojawienie się pewnych inicjatyw tatarskich. Odbywały się imprezy, jak Letnia Akademia Wiedzy o Tatarach w Sokółce. Oprócz powołania wspomnianego wyżej Związku Tatarów RP, osoby z nim związane podjęły się wydawania od roku 1993 cyklu zeszytów i tomów „Rocznika Tatarów Polskich”, który ukazywał się do 2007 roku, żeby po latach przerwy znaleźć swą kontynuację dopiero w 2014 roku. W latach 1993–2004 wydano w Sokółce 18 numerów „Świata Islamu. Miesięcznika społeczno-kulturalnego Tatarów polskich” (1993–2007), publikowano też nieregularnie w Białymstoku „Pamięć i Trwanie. Pismo społeczno-kulturalne”. Prezentowane tam treści dotyczyły przede wszystkim historii dawnej i bliższej polskich Tatarów, tradycji z dawnych lat. Teksty traktowały o tatarskich bohaterach czy ważnych postaciach pochodzących z owej grupy. Przekaz ten w mniejszym stopniu poświęcony był sytuacji bieżącej. Czasopisma były dystrybuowane głównie wśród członków społeczności. Można powiedzieć, że w ten sposób wyłaniał się wyraźny komunikat płynący z tekstów tatarskich działaczy, mówiący o grupie inaczej niż o wspólnocie konfesyjnej. Jak wspominałam, głos ten był w tym okresie ledwie słyszalny.

⁹ K. Hastrup, *Droga do antropologii. Między doświadczeniem a teorią*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. 166.

Podsumowując, dużo miejsca poświęciłam pierwszej dekadzie po zmianach systemowych, gdyż wówczas nie tylko miałam możliwość intensywnego obserwowania i rozmawiania z osobami pochodzącymi z omawianej tu wspólnoty, ale też mogłam zetknąć się ze społecznością, która po latach znacznych ograniczeń mogła bardziej swobodnie mówić czy demonstrować swą kulturę w formułach, które były pochodną wyboru, a nie przymusu. Był to czas, gdy ukazywało się wyraźnie to, co w okresie powojennym stopniowo stawało się grupowym *habituem*, z istnienia którego niektórzy badani zdawali sobie po części sprawę. Na poziomie *doxy* funkcjonowało przeświadczenie o zatracie kultury, tradycji i obyczajów konotowanych jako tatarskie. Pojęcie asymilacji, skądinąd pochodzące z języka naukowego, pojawiało się w licznych wypowiedziach. Można powiedzieć, że w pewnym stopniu rozeszły się dwa języki opisu – ten bliski doświadczeniu badanych i ten antropologiczny, ujmujący kulturę tej społeczności jako etniczną, tworzony w kategoriach naukowych, dalekich od ich doświadczenia.

„Obecnie jest duża transformacja narodowa. (...) Robimy, co można”

Jak już wspomniałam, lata 90. potraktowałam jako punkt wyjścia dla analizy przemian tatarskiej kultury. Ponownie wróciłam w ten obszar na przełomie pierwszej i drugiej dekady XXI wieku. Także wtedy rozmawiałam o tatarskiej kulturze, o sytuacji grupy, o wizjach jej teraźniejszości, przeszłości i przyszłości.

Wprowadzeniem w te rozważania niech będzie poniższy cytat: „Teraz jest mniejsza asymilacja, to już jest szlak etniczny (...). Tatarzy troszczą się o swoją tożsamość narodową i etniczną. Obecnie jest duża transformacja narodowa. (...) Robimy, co można. Lansujemy grupę Tatarów. Stosowałam, nie chwając się, różne techniki przetrwania” [I]. Oddaje on nastawienie względem tatarszczyzny podzielane przez większą część badanych. Słyszymy tu o transformacji, której podlega grupa, zmierzając bardziej ku swym etnicznym tradycjom, o działaniach na rzecz kultury tatarskiej, a także o swoistej „technologii” tych poczynąń.

Rozpocznę od poglądów, jakie formułowali badani na temat tatarskiej kultury i jej kondycji. Częściej niż w latach 90. można było usłyszeć o tym, że Tatarzy mają swoją odrębną kulturę, która opiera się na religii, tradycjach przekazywanych z pokolenia na pokolenie, historii i świadomości pochodzenia. Jeden z badanych, zapytany o specyfikę tatarskiej wspólnoty, stwierdził: „To jest odrębna kultura, tradycje przekazywane od pokoleń, religia – u większości Tatarów jest to islam oraz charakterystyczne cechy fizyczne. Poza tym świadomość pochodzenia odrębności etniczno-religijnej” [XV]. Inny zaś wymienił takie elementy jak: „religia islam, tożsamość narodowa, kultywowanie tradycyjnych obyczajów związanych z obrzędkiem religijnym i życiem codziennym. Jeszcze prowadzenie tradycyjnej kuchni tatarskiej. Też zawieranie małżeństw wśród swoich współwyznawców, w większości przypadków” [XVI]. Jak można zauważyć, w tych sformułowaniach pojawia się częściej kategoria tradycji i dziedzictwa oraz wyraźne wskazania na to, co je stanowi. Jest to inny język opisu tatarszczyzny niż ten z lat 90., kiedy mówiono raczej o tym, czego nie mają Tatarzy, a co kiedyś było w ich posiadaniu. Zmienił się w pewnym stopniu dyskurs,

teraz bardziej nasycony określeniami i zwrotami nadającymi Tatarom znamiona społeczności odrębnej kulturowo.

Nie wszyscy interlokutorzy podzielali to przekonanie. Jeden powiedział: „Mniejszość tatarska jest na zakręcie (...) z każdym rokiem ilość się kurczy, tego nie da się ukryć, w liczbach bezwzględnych. Tym zasadniczym czynnikiem jest emigracja zarobkowa, więzy po kilku latach się rozluźniają. Jest zjawisko asymilacji, polonizacji, które wynika z kilku przyczyn” [XIII]. Można powiedzieć, że część interlokutorów w dużej mierze podzielała poglądy charakterystyczne dla lat 90. Stosunek do dzisiejszej kulturowej kondycji wspólnoty wyrażał się w zgodzie na nieodwracalny i oczywisty, w ich opinii, proces asymilacji do większości: „(...) nie ma innego wyjścia, to jest naturalne, o ile żyje się w enklawie” [XVIII]. Część zaś była świadoma podziałów w grupie na tych, którzy chcą działać na rzecz zachowania dziedzictwa, i na tych mniej zaangażowanych w aktywności lub w ogóle niezainteresowanych, a którzy wieszczą grupie stopniowy zanik. Jak powiedział jeden z badanych: „Są podziały w grupie na tych twierdzących, że są muzułmanami, że tatarszczyzna nie jest ważna, i na tych, którzy działają na rzecz odrodzenia tradycji” [X].

Natomiast wśród tych, którzy widzą szansę na zachowanie tatarskiej kultury, pojawiały się opinie mówiące o konieczności dbania o nią, ocalenia dziedzictwa. Jak powiedziała jedna z rozmówczyń: „Ja bym chciała, że[by] to, co nasi przodkowie utrzymali przez 600 lat, żeby to wszystko przez kilka najbliższych dziesięcioleci nie znikło. Ale bywają w historii różne momenty... utrzyma się pojęcie etniczności narodowości, bo w tej chwili dużo osób się [do niego] przyznaje” [IV]. Inny rozmówca stwierdził: „(...) z każdym rokiem giną pewne rzeczy, umierają starzy, pewne rzeczy przechodzą w niebyt i chcielibyśmy w jakiś sposób [je] ochraniać” [XIX].

Jak więc miałyby wyglądać działania mające na celu ochronę kultury? Przede wszystkim zaczęto dostrzegać fakt, iż w grupie pojawiły się osoby, które chcą aktywnie działać na rzecz tatarszczyzny. Nie były one już, jak działo się to w przeszłości, postrzegane jako mała grupka szalonych lub interesownych ludzi. Jak usłyszałam: „Środowiska tatarskie zaczęły działać. I ludzie widzą, że te działania kulturalne są fajne i są ludzie, którzy chcą to robić” [X]. Kolejny badany zasugerował, że Tatarzy mają kulturę w genach; jest ona zawarta w tym, co religijne, ale też w kuchni i wychowaniu: „Mamy to w genach i to zawsze wyjdzie, kuchnia na pewno, nasze obrzędy religijne, modlitwa. (...) Trzeba promować i podtrzymywać małżeństwa w naszej wierze czy ewentualnie obyczaje. Tatarskość jest w naszej kuchni i naszym wychowaniu” [III]. Inny zaś dostrzegł, że „(...) teraz jak się patrzę, to jest mocno akcentowane [to,] co tatarskie. Teraz tatarskość się odradza” [XII]. W podobnym tonie jest kolejna wypowiedź: „Działalność etniczna bardziej się wyróżnia. Te święta tatarskie to jest główny nurt, większość osób jest zainteresowanych, to jest promocja, jest to pokazanie swojej tożsamości kultury” [VII]. Można powiedzieć, że grupa „odzyskała” język kultury jako tatarskiej, etnicznej. W komunikowanych opisach kultura zdaje się odradzać czy „ujawniać” częściej.

Wyłoniło się swoje grupowe zaplecze, czyli osoby, które skupiają swe aktywności na tatarskiej kulturze. „Grupa przetrwa. Jest grupa zaangażowanych ludzi, którzy chcą coś zrobić. I my przetrwamy. Pytanie jest – czy jako muzułmanie?” [XII]. Dodatkowo, na co

zwracano uwagę, kultura tatarska, pochodzenie tatarskie stają się coraz bardziej modne: „Tatarskość się odradza. Jest modna. Mnóstwo ludzi szuka swoich tatarskich korzeni” [XII].

Zauważano także, że przekaz kulturowy opiera się nie tylko na „naturalnym podłożu”, którym są wspomniane wyżej geny czy 600-letnie dziedzictwo, ale także na innych mechanizmach. Rozmówcy w tym kontekście zwracali uwagę na bardziej planowe i zorganizowane działania na rzecz tatarszczyzny: „(...) jest bardzo ważne, żeby ta wspólnota przetrwała, musi być zapełniona innymi wartościami. A te wartości to prasa, to jest świadomość, że w gronie pochodzenia tatarskiego są artyści, pisarze, śpiewacy, profesorowie. Trzeba znać nowe wartości. Pokazać młodym ludziom ogromne dziedzictwo ludów pochodzenia tatarskiego” [X]. Inny zaś zasugerował, że potrzebna jest praca u podstaw, polegająca na tym, że „Po prostu [trzeba] wnieść świadomość etniczną, narodową, świadomość, że jesteśmy narodem, grupą etniczną. Większość naszych Tatarów tak to widzi, ale to poczucie tożsamości było przez kilkadziesiąt lat tłamszone w tym komunistycznym państwie. Przez organizowanie takich działań szkoleniowo-seminaryjnych, przez organizację różnych imprez integracyjnych, imprez kulturalnych związanych z obchodzeniem świąt religijnych” [XIII].

Jeśli prześledzimy słownictwo pojawiające się w kontekście kultury tatarskiej, to zauważymy, iż mówi się o promowaniu, lansowaniu, zapełnianiu wartościami, prowadzeniu pracy u podstaw, wzniesieniu. Obserwujemy zatem swoistą inżynierię kulturową. O ile wcześniej traktowano to, co stanowi tatarskie tradycje, jako coś, co należało do przeszłości, o tyle teraz stają się one realnym zasobem, którym można zarządzać, kierując się szczytnymi celami. Pośród nich lokuje się chęć zachowania, odnowienia, przypomnienia czy budowania na nowo.

Refleksje nad własną tradycją skłaniały też rozmówców do rozważań nad charakterem odrębności: kim jesteśmy? – grupą etniczną, religijną, etnograficzną? Społecznością w rozkwicie czy odwrocie – zagrożoną w swym istnieniu lub funkcjonującą dobrze, w pełni swego potencjału? W tym kontekście można było zauważyć pojawienie się w większej liczbie deklaracji mówiących o tym, że Tatarzy są grupą etniczną lub narodową, rzadziej religijną. Zresztą, jeśli przywołać twarde dane, to znaczy wyniki ostatniego spisu powszechnego, można dostrzec znaczący wzrost tatarskich deklaracji etnokulturowych. O ile w 2002 roku około 500 osób zadeklarowało inną niż polska – tu: tatarską – narodowość, o tyle w 2011 roku takich osób było prawie dwa tysiące. Ten ponadczterokrotny wzrost deklaracji tatarskich (trzeba zaznaczyć, że były to deklaracje tatarsko-polskie lub polsko-tatarskie zaliczone zgodnie z logiką opracowania danych przyjętych przez GUS jako etniczne) ma zapewne różne przyczyny.

Można przypuszczać, że wpływ na nie miał fakt uznania Tatarów polskich za mniejszość etniczną, ale też działania „agitacyjne” prowadzone przed spisem, mające skłonić członków grupy do ujawniania swej etniczności. Istotną przyczyną była też zapewne opisana wyżej praca nad tatarskością prowadzona przez liderów etnicznych czy organizacje działające w grupie – zarówno pod szyldem tatarskim, jak i religijnym. Na marginesie można zaznaczyć, że w dzisiejszych przewodnikach Tatarzy opisywani są jako grupa etniczna.

Jeśli przyjrzyć się z punktu widzenia zewnętrznego obserwatora temu, co dzieje się w grupie na poziomie działań publicznych, tych skierowanych do samych Tatarów, ale też ich społecznego otoczenia, tych, o których można dowiedzieć się z mediów, to daje się

zauważyć kilka zjawisk. Przede wszystkim nadal organizowane są imprezy sygnowane jako „tatarskie”, na przykład wspomniana wcześniej Letnia Akademia Wiedzy o Tatarach. W Kruszyńnianach, w agroturystycznym gospodarstwie „Tatarska Jurta” cyklicznie odbywa się „Sabantuj i ogólnopolski festiwal kuchni tatarskiej”, podczas którego poprzez zabawę, taniec i muzykę przybliża się kulturę, religię oraz tradycję Tatarów¹⁰. Obchodzone są kolejne rocznice związane z osadnictwem tatarskim w Rzeczypospolitej. W 2010 roku odsłonięto w Gdańsku pomnik Tataru. Regularnie ukazuje się kwartalnik „Przegląd Tatarski”. Urządzane są bale tatarskie, obozy tatarskie dla dzieci i młodzieży. Działają obecnie dwa zespoły tatarskie pod nazwą „Buńczuk”. W 2013 roku powstała Fundacja Tatarskie Towarzystwo Kulturalne, której celem jest ochrona własnej tożsamości kulturowej i aktywne działanie na jej rzecz¹¹. Realizuje ona między innymi takie projekty, jak: „Rozśpiewajmy Tatarów”, „Trzej przyjaciele z boiska. Spotkania edukacyjne na ścieżce kultur: polskiej, tatarskiej i czecheńskiej” czy „Bądźmy razem. Pielęgnacja tradycji i kultury Tatarów polskich”, w ramach którego wydany został tatarski kalendarz na 2015 rok¹².

Symboliczne znaczenie miało zorganizowanie lekcji języka tatarskiego pod patronatem Związku Tatarów RP dla dorosłych i dzieci pochodzących z grupy. Jak mówił w wywiadzie dla „Rzeczypospolitej” prezes Związku: „To sposób, by język promować, żeby każdy mógł przekazać swoją wiedzę o tym języku dalej”. Dodał, że „to właśnie język buduje tożsamość i dlatego ważne jest, by znać choć kilka słów w swoim języku”¹³. Projekt ten także otrzymał dofinansowanie ówczesnego Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji. Choć w wielu wypowiedziach słychać było argument, że brak języka powoduje, iż nie można mówić, że Tatarzy mają swoją kulturę etniczną, to widzimy, że również ta luka zostaje zapełniona przez podejmowane aktywności. W Kruszyńnianach pod koniec 2015 roku otworzono Centrum Edukacji i Kultury Muzułmańskiej Tatarów Polskich (pod patronatem kruszyńniańskiej Muzułmańskiej Gminy Wyznaniowej), które ma wspierać najcenniejsze zabytki kultury tatarskiej oraz organizację imprez kulturalnych społeczności tatarskiej, a ponadto rozwijać turystykę kulturową i etniczną skierowaną zwłaszcza na poznawanie dziedzictwa kulturowego Tatarów polskich¹⁴.

Jak widać, wspomniane przez rozmówców dążenie do zachowania czy lansowania swojej kultury przybiera różnorodne formy. Część z nich skierowana jest do członków tej społeczności, część nakierowana jest na zewnątrz. Przybierają one formę spotykaną też wśród innych społeczności etnokulturowych, a mianowicie imprezowo-projektową. W tym przypadku inicjatywy owych grup powinny spełnić pewne kryteria, aby mogły otrzymać dofinansowanie z instytucji państwowych czy samorządowych, a także europejskich. Muszą być zorientowane na podtrzymywanie kultury i dziedzictwa. Można powiedzieć, że w ten sposób również Tatarzy wchodzą w zinstytucjonalizowany dyskurs kultury etnicznej.

¹⁰ Zob. <http://www.kruszyniany.pl/onas.html> (data dostępu: 26.06.2015).

¹¹ Zob. <http://www.fttk.org/fundacja.html> (data dostępu: 28.06.2015).

¹² Zob. www.fttk.org/index.html (data dostępu: 28.06.2015).

¹³ A. Kazimierzczuk, *Tatarzy chcą uczyć swojego języka*, „Rzeczypospolita”, 25.12.2012, www.rp.pl/artykul/964245.html.

¹⁴ Zob. www.kruszyniany.com.pl/aktualnosc/centrum-edukacji-i-kultury-musulmanskiej-tatarow-polskich-w-kruszyńnianach (data dostępu: 28.06.2015).

Na szczególną uwagę zasługuje też inne zjawisko, a mianowicie użycie pożywienia jako nośnika znaczeń kulturowych, który pozwala nasycić treścią etniczną ten wymiar materialności. Od kilkunastu lat daje się zauważyć swoisty renesans kuchni tatarskiej. Działa „Tatarska Jurta”, gdzie od początku XXI wieku serwuje się potrawy określane jako „prawdziwie tatarskie”, gdyż są przygotowywane przez „prawdziwą Tatarkę”. Powstają także kolejne miejsca, w których serwuje się turystom takie dania (np. „Kuchareczki Tatarczki” przy Domu Pielgrzyma w Bohonikach). Jedzenie pojawia się w innym niż tylko *stricte* kulinarnym kontekście. Jak można się przekonać, oglądając w internecie zdjęcia będące relacją z wydarzeń kulturalnych, podczas których organizowane są stoiska tatarskie, często znajduje się na nich jedzenie opisane jako „tatarskie”. Mamy więc „tatarskie bułeczki”, kibiny, pieriekaczewnik. Potrawy te stanowią wzmocnienie komunikatu niosącego przesłanie o specyfice tatarskości. Są namacalnym dowodem na istnienie tatarskiej kultury, której można bezpośrednio doświadczyć/zasmakować.

Na to zjawisko można również spojrzeć z innej strony i dostrzec charakterystyczny dla naszych czasów trend polegający na komercjalizacji kultury, gdzie to, co grupowo intymne, staje się towarem funkcjonującym w obiegu przemysłu kulturowego czy turystycznego¹⁵. Jak pisałam wyżej, podejmowane w ostatnich latach działania skupione pod tatarskim szyldem nabierają w dużej mierze takiego właśnie charakteru. Jeśli przyjrzymy się wspomnianym ekspozycjom tatarskiej kultury, które są tworzone na okoliczność spotkań czy festiwali oznaczonych marką „kultura etniczna”, dostrzeżemy pewien typ opowieści budowanych na te okazje. Mamy więc jedzenie tatarskie, osoby ubrane w stroje tatarskie (przygotowane dla zespołów „Buńczuk”), wydawnictwa o Tatarach i islamie, ale też całą gamę produktów o charakterze orientalnym – lalki, nakrycia głowy czy inne drobiazgi pochodzące ze Wschodu. Cała przestrzeń takiego tatarskiego stoiska wypełniona jest treściami, które są potencjalnie atrakcyjne dla odwiedzających tego typu imprezy. Niosą one przesłanie o oryginalności i odmienności, co jest ważnym atrybutem „etnicznych” towarów”.

Podsumowanie

Obserwacja życia etnicznego społeczności polskich Tatarów na przestrzeni ostatnich 25 lat pozwala mówić o stopniowym odzyskiwaniu przez tę grupę własnych kulturowych zasobów. Jako jedna z wielu grup mniejszościowych w okresie powojennym, także ona pozbawiona została na lata wpływu na kształt i zawartość symboliczną własnego dziedzictwa. Procesy, które dokonują się obecnie, można ująć w ramy takich zjawisk jak: odkrywanie tradycji kulturowych, bardziej świadome i zorganizowane budowanie dyskursu identyfikacyjnego, odzyskiwanie i tworzenie miejsc etnicznych, wykorzystywanie globalnych trendów w działaniach na rzecz własnej kultury (np. komercjalizacja dziedzictwa).

Chciałabym też zaznaczyć, że oprócz tej szerszej perspektywy właściwe jest również skupienie uwagi na specyfice danej etnicznej społeczności. Każda z nich ma za sobą własną historię, doświadczenia, potencjał kulturowy i cele, które determinują podejmowane aktywności. Warto ponadto zastanowić się, czy opisane w tym tekście zjawiska należy ująć jako

¹⁵ J.L. Comaroff, J. Comaroff, *Etniczność sp. z o.o.*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011.

nieustającą „walkę o swoje” w świecie, gdzie etniczność mniejszości jest zawsze w stanie zagrożenia, czy też jako zwyczajną formę praktykowania kultury etnicznej, rozumianej raczej w kategoriach zarządzania nią niż batalii o nią; jako wykorzystywanie szans, a nie unikanie zagrożeń.

Wspomniane wyżej problemy są charakterystyczne dla etniczności naszych czasów, a zwłaszcza tych procesów, które można obserwować w wielu krajach Europy Środkowo-Wschodniej, gdzie po latach znacznych ograniczeń politycznych odradzają się społeczności etnokulturowe. Janusz Mucha, analizując te kwestie, zwraca uwagę na rolę procesów demokratyzacji w tym regionie. Spowodowały one, po pierwsze, odrodzenie kulturowych mniejszości. Obecnie z większą łatwością komunikują one swą odrębność, a co więcej – czują się uprawnione i zobowiązane do tego, aby wypowiadać się w swych własnych sprawach. Po drugie, ze strony nowej władzy pojawiło się zarówno przyzwolenie na owe odmienności, jak i swoista odpowiedzialność za etniczne zasoby tych społeczności (np. uchwalenie w Polsce w 2005 roku Ustawy o mniejszościach narodowych, etnicznych i języku regionalnym). Oczywiście jest to tylko jedna strona medalu, gdyż temu trendowi towarzyszy także odradzanie się nacjonalizmów grup dominujących, co wpływa też na położenie mniejszości i jest istotnym elementem tworzących się w tych państwach polityk etnicznych¹⁶.

Bibliografia

- Comaroff J.L., Comaroff J., *Etniczność sp. z o.o.*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011.
- Geertz C., *Interpretacja kultur. Wybrane eseje*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2005.
- Hastrup K., *Droga do antropologii. Między doświadczeniem a teorią*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.
- Kazimierczuk A., *Tatarzy chcą uczyć swojego języka*, „Rzeczpospolita”, 25.12.2012, www.rp.pl/artykul/964245.html.
- Konopacki M., Miśkiewicz A., *Białostocki szlak tatarski*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1982.
- Miśkiewicz A., *Tatarzy polscy, 1918–1939: życie społeczno-kulturalne i religijne*, PWN, Warszawa 1990.
- Miśkiewicz A., *Tatarzy na Ziemiach Zachodnich Polski w latach 1945–2005*, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Zbigniewa Herberta, Gorzów Wielkopolski 2009.
- Mucha J., *Mniejszości kulturowe w procesie demokratyzacji w Europie Środkowo-Wschodniej*, w: M. Szmęja (red.), *Etniczność – o przemianach społeczeństw narodowych*, Nomos, Kraków 2008.
- Warمیńska K., *Między kulturą a polityką. O przemianach etniczności we współczesnej Polsce*, w: H. Chałupczak, R. Zenderowski, E. Pogorzała, T. Browarek (red.), *Polityka etniczna. Teorie, koncepcje, wyzwania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2015, s. 159–174.

¹⁶ J. Mucha, *Mniejszości kulturowe w procesie demokratyzacji w Europie Środkowo-Wschodniej*, w: M. Szmęja (red.), *Etniczność – o przemianach społeczeństw narodowych*, Nomos, Kraków 2008; K. Warمیńska, *op. cit.*

Warmińska K., *O roli przestrzeni i miejsca w tatarskiej etniczności*, w: A. Bukowski, M. Lubaś, J. Nowak (red.), *Spoleczne tworzenie miejsc. Globalizacja, etniczność, władza*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010, s. 203–221.

Strony internetowe:

<http://mniejszosci.narodowe.mac.gov.pl>

<http://www.kruszyniany.pl>

www.fttk.org

www.kruszyniany.pl

www.mzr.pl